

# Wiktor Hahn

---

## "Śladami Mickiewicza. Szkice i przyczynki do dziejów romantyzmu", Zygmunt Wasilewski, Lwów 1905 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 5/1/4, 95-97

---

1906

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nieznane dotąd szczegóły zebrał i stworzył w ten sposób pierwszy bardzo ciekawy i pożyteczny życiorys Gawińskiego. Do głównej usterki swej pracy sam autor przyznał się w zakończeniu, wyrażając obawę, czy odtwarzaniem genezy dzieł nie zaciemnił przejrzystości swej pracy. Ten pewien brak przejrzystości wynikał jednak nie tyle może z zagmatwanego miejscami układu pracy, ile może ze sposobu pisania, którego przejrzystym i lekkim nie możnaby nazwać.

Dla zasady wreszcie zwróćmy tu jeszcze uwagę na pewne drobne usterki językowe, jak np. germanizmy: „w międzyczasie“ (str. 136), „zawierać dane“ (str. 83), obce wyrazy zamiast istniejących odpowiednich polskich, np. „konstatuję“ (str. 108), „zarejestrujemy“ (str. 83) i t. p.

Praca p. Dziamy jest ważnym krokiem naprzód w kierunku poznania i zrozumienia dotąd, mimo wszystko, jeszcze niewyświetlonego XVII-go wieku.

*Kazimierz Jarecki.*

**Wasilewski Zygmunt: Śladami Mickiewicza. Szkice i przyczynki do dziejów romantyzmu. Lwów. Nakładem Towarzystwa Wydawniczego. 1905. 8-vo, s. 4 nl. + III. + 300 + 4 nl.**

Jest to zbiór szkiców, ogłaszanych poprzednio w rozmaitych czasopismach i dziennikach, teraz złączonych razem w jedną całość, której autor nadał tytuł od ostatniego szkicu: Śladami Mickiewicza. (Parę wrażeń z wycieczki na Litwę) (s. 269—282): jak do ziemi nowogródzkiej podjął autor wycieczkę, pragnąc poznać środowisko, z którego wyszedł Mickiewicz, tak też wspomniane prace wiążą się bezpośrednio lub pośrednio z osobą litewskiego wieszca, bo cała epoka, którą uwzględnia autor w swych szkicach, szła w istocie „śladami Mickiewicza“, temi śladami kroczy także ów poeta, którego „Wyzwoleniu“ poświęcone jest w zbiorze osobne studium.

W książce p. W. znajdujemy jużto pogadanki, jużto źródłowe przyczynki do dziejów romantyzmu polskiego, jużto rozbiory krytyczne. Dwa pierwsze szkice: „Szkoły w Polsce a twórczość poetycka“ i „Szkoła w oblężeniu“ nie przynoszą nowych wprawdzie szczegółów, są jednak nadzwyczaj sumiennem przedstawieniem poruszonych w nich kwestyi: w pierwszym szkicu (s. 1—24) przedstawia autor przewrót, jaki zaszedł w szkołach naszych pod koniec XVIII. w. na rzecz języka polskiego, i jego wpływ na literaturę w początkach w. XIX., w drugim (s. 25—70) opowiada zajmująco o śledztwie wileńskim Nowosilcowa w sprawie uniwersytetu wileńskiego, owym pierwszym wyłomie w oblężeniu i zdobywaniu twierdzy polskiej na Litwie, opierając się na gruntownem przerobieniu

literatury o tej kwestyi. Pozostałe szkice są przyczynkami, osnutymi na nieznanym źródłach, lub przedstawiającymi nowe poglądy.

Do dziejów poezyi emigracyjnej należą następujące szkice: Mickiewicz i Słowacki jako członkowie Tow. litewskiego i Ziem ruskich (s. 71—100, drukowane poprzednio w Dzienniku poznańskim 1893); w szkicu tym opowiada autor na podstawie zapisków, przechowywanych dzisiaj w bibliotece Muzeum narodowego w Rapperswyłu o udziale obu poetów w pracach tegoż towarzystwa, zwłaszcza ciekawe są szczegóły o Mickiewiczu, przedewszystkiem o jego projekcie zgromadzenia pamiętników o powstaniu polskiem z r. 1831; według wszelkiego prawdopodobieństwa autorem „Wezwania do ziomków od Towarzystwa litewskiego i Ziem ruskich w przedmiocie spisania pamiętników z czasów ostatniej rewolucyi“ był sam Mickiewicz. Dla Słowackiego znów charakterystycznym jest pogląd jego na tworzenie się ludów, wypowiedziany na jednym z posiedzeń Towarzystwa, pogląd tem ciekawszy, że zużył go później poeta w „Kordyanie“ (III. 6.).

W rozprawie „O ton w poezyi i w życiu. Z dziejów towianizmu“ (s. 131—150 = „Życie“ krakowskie. 1898. nr. 25. i 26.) tłumaczy autor, co miały oznaczać słowa Mickiewicza o tonie rosyjskim w poezyi Goszczyńskiego: przypuszczenia autora są nadzwyczaj prawdopodobne; w dalszym ciągu opowiada, jak Goszczyński napróżno starał się o wydobycie ze siebie napowrót tego tonu, który w nim starał się obudzić Mickiewicz.

O Goszczyńskim mowa jest jeszcze w artykule „Stosunki Goszczyńskiego ze Słowackim“ (s. 151—200, drukowane po raz pierwszy w Bibliotece warszawskiej 1895. I. 385—408.), w którym autor opowiada o stosunkach obu poetów w latach 1839—1843, i 1846—1849. Cennem uzupełnieniem artykułu są nieznanne listy Goszczyńskiego do Słowackiego, ogłoszone przez autora (listy z 21/XI. 1847., 7/I. 1848. i 1/II. 1848.), jakoteż pogląd Goszczyńskiego na sprawę Słowackiego jako Towiańczyka z r. 1843. Porów. zresztą obszerniejszą moją recenzję o tej pracy w Kwartalniku historycznym 1896. s. 377 n. W dodatku „Goszczyński o Mickiewiczu“ (s. 283—298 = Pamiętnik literacki 1903., 269—278.) podaje autor ciekawe notatki z zapisków pamiętnikowych Goszczyńskiego o Mickiewiczu z lat 1841—1855.

Najciekawszą jednak jest rozprawa p. t.: „Psychologia pomysłu Pana Tadeusza“ (s. 101—129 = Słowo polskie. 1904.), w której p. W. słusznie wykazuje, że ujemne warunki (nieznośne położenie poety w Paryżu wśród sporów emigracyjnych, zmuszające go do zamknięcia się we wspomnieniach z lat dziecińczych), podawane dotychczas przez wszystkich krytyków, zastanawiających się nad genezą „Pana Tadeusza“ nie wyjaśniają dostatecznie natchnienia poety. Ustaliwszy następnie datę początku epopei na rok 1832. w Paryżu, wykazuje autor, że bezpośrednią pobudką pomysłu „Pana Tadeusza“ była wspomniana już powyżej akcja pamiętnikarska 1832. r. podjęta

przez „Towarzystwo litewskie i ziem ruskich“: na podstawie ówczesnych artykułów Mickiewicza wynika, że zajmowała go wtedy myśl, aby ducha narodowego szukać na ziemi ojczystej i odtwarzać go ze szczątków, pozostałych w tradycji (s. 122.): ówczesna więc działalność patryotyczna poety wywołuje ostatecznie „Pana Tadeusza“. W ostatnim rozdziale łączy autor powstanie poematu z dawniejszymi podkładami pracy duchowej poety, który w czasie pobytu swego na Litwie zbierał materiały o Litwie według kwestyonariusza, ułożonego dla Filaretów. Rezultaty, do których dochodzi autor, są tak pewne, że odtąd każdy krytyk, piszący o „Panu Tadeuszu“, musi je uwzględnić: zasługą autora, że pierwszy istotnie wyjaśnił psychologię pomysłu „Pana Tadeusza“.

W zbiorze znajduje się jeszcze studyum o „Wyzwoleniu“ Wyspiańskiego p. n.: „Nowy Konrad“ (s. 201—268=Słowo polskie 1903. nr. 145. nn. i odb. Lwów. 1903.), w którym autor, nie wdając się w krytykę utworu, przyczynia się jednak w niemałej mierze do jego zrozumienia; por. zresztą ocenę tej pracy w Pamiętniku lit. 1903., 707.

Szkice p. W. zawierają, jak ze streszczenia tego widoczne, wiele ciekawych i cennych przyczynków „do poznania dróg, któremi chodziła dusza Mickiewicza“: podane w formie przystępnej i zajmującej, mogą zająć nawet nie historyków literatury, szerząc w ten sposób zamiłowanie do gruntowniejszych badań literatury romantycznej. Dobrze więc autor uczynił, że szkice swoje, porozprasane w rozmaitych czasopismach, nieraz trudnych do wydostania, uprzystępniał czytającemu ogółowi, zebrałszy je razem.

*Wiktor Hahn.*

---

Zawisza Czarny dramat Juliusza Słowackiego z autografu wydał Artur Górski. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. Kraków. G. Gebethner i Spółka. 1906. Druk W. L. Anczyca i Spółki w Krakowie (z winięta Jana Bukowskiego) str. 4nl+199+1nl.

Jest to już trzecie z rzędu wydanie tego dramatu, dokonane przez p. Górskiego: 1. Słowo polskie r. 1903 nr. 457, 9, 461, 3, 5, 9, 473, 5, 7, 9, 481, 3, 7, 491, 3, 5, 513, 5, 7, 523, 5, 9, 531, 3, 7, 9, 547 (znaczą je w dalszym ciągu: *Ga*). 2. Ateneum. Rok II. 1904 tom III. 53—65 i 113—124, t. IV. 3—24. Rok III. 1905. tom I. 6—53, II. 3—26, III. 3—17 wreszcie dokończenie w zeszytych wresznieowym (którego mimo usilne zabiegi do rąk dostać nie mogłem) = *Gb*, wreszcie 3. niniejsze książkowe wydanie (= *Gc*). Oprócz tego w „Ogniwie“ 1904 nr. 45 str. 1060—1 wydał p. G. po raz pierwszy scenę, nie pomieszczoną w *Ga*, a przedrukowaną